

Czyściec edytora

Mistrzowi – Januszowi Deglerowi

Tytuł co prawda może dziwić w piśmie poświęconym edytorstwu, ale nawiązuje do klasycznego artykułu Janusza Deglera *Piekło edytora*¹, przedstawiającego problemy, z którymi musi zmierzyć się edytor korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza. Pozornie teologiczny termin w tytule szkicu Deglera to słowa Anny Micińskiej, która w ten metaforyczny sposób określiła męki czekające tego, kto podejmie się opracowania listów Witkacego do żony. Po jej śmierci to właśnie Janusz Degler musiał przejść wszystkie kręgi piekła edytorskiego, aby dojść do momentu, kiedy to monumentalne i ważne (nie tylko dla witkacologii) dzieło ukazało się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego². Owe kręgi piekła („Teksty”, „Rodzina”, „Zakopane–Tatry”, „Przyjaciele i znajomi”, „Klienci Firmy Portretowej”, „Lektury”, „Polityka, prasa i życie codzienne”) udało mu się („z niewielką pomocą przyjaciół”) pokonać i czytelnicy mogą teraz cieszyć się pełnym wydaniem tysiąca dwustu siedemdziesięciu ośmiu listów Witkacego do Jadwigi, będących swoistą autobiografią i zarazem autokreacją autora *Pożegnania jesieni*. Piszący te słowa, zaszczycony przynależnością do grona współpracowników Deglera, nawiązuje do artykułu sprzed trzech lat, ponieważ – dzięki zbiegowi okoliczności oraz decyzji Komitetu Redakcyjnego *Dzieł zebranych* Stanisława Ignacego Witkiewicza – podjął się opracowania listów nie-do-żony (które roboczo nazwał listami do rodziny, przyjaciół, znajomych i tzw. wrogów)³. Prezentowany szkic jest próbą przedstawienia kolejnego etapu pracy nad wydaniem tej korespondencji oraz wskazania problemów, z którymi trzeba było sobie poradzić podczas przygotowywania obu tomów *Listów*. Ma też pokazać, o ile łatwiej jest przebywać w czyścicu edytora po wyprowadzeniu z piekła przez Janusza Deglera. Czyściec zatem jest miej-

Instytut Witkacego, kontakt: pawlakt@gmail.com

scem, do którego trafia się, aby docelowo wejść do edytorskiego nieba⁴.

Zadanie nie było (i nie jest) łatwe, ponieważ wydanie *Listów Witkiewicza* z założenia miało uwzględniać zasady edycji przyjęte w *Listach do żony*⁵ zarówno jeśli chodzi o pisownię, układ tekstu itd., jak i – co ważniejsze – zakres informacji i objaśnień podawanych w przypisach⁶. Wydanie listów Witkiewicza z aparatem krytycznym, przypisami wyjaśniającymi sprawy w nich poruszane, odsyłającymi do dalszej literatury, zawierającymi dodatkowe dane z podaniem właściwego kontekstu biograficznego, historycznego itd. – miało nie tylko umożliwić czytelnikom poznanie korespondencji Witkiewicza, ale także stworzyć swego rodzaju opowieść biograficzną, która wyłaniałaby się ze wstępów poprzedzających poszczególne zespoły listów oraz z dokładnych przypisów.

Z wielu powodów perspektywy wyjścia z edytorskiego purgatorium nie są zbyt odległe. Poniżej przedstawione są kwestie najważniejsze (z punktu widzenia edytora *Listów*), choć ich katalog bynajmniej nie jest zamknięty, a kolejność wcale nie oddaje znaczenia poszczególnych spraw.

Ze względu na to, że osoby oraz sprawy, o których Witkacy pisze w listach do rodziny, przyjaciół, znajomych i tzw. wrogów, pojawiają się także w listach do Jadwigi Witkiewiczowej, wielkim ułatwieniem było korzystanie z opracowanych przez Deglera *Listów do żony*. Brzmi to jak truizm, ale warto pamiętać, że zawsze łatwiej jest temu, kto może skorzystać z dorobku poprzedników. Natrafiając w danym liście na kwestie trudne do wyjaśnienia, można było w wielu przypadkach znaleźć rozwiązanie zagadki w korespondencji z żoną oraz w odpowiednich przypisach. Gdy np. Witkacy w kartce pocztowej do Jalu Kurka z 11 maja 1932 roku używa skrótu „NN”, w *Listach do żony* można znaleźć jego wyjaśnienie: „NN – no nic” oraz „[...] NN = ni, ni, nie zażywa nic, nie ma narkotyków itd.”⁷.

O ileż krótsza staje się wtedy drabina prowadząca do edytorskiego nieba!

Podobnie rzecz ma się z dotychczasowymi wydaniem listów do poszczególnych adresatów z tomów *Listy I i II*. Ukazywały się one w ciągu wielu lat, w różnych pismach, zwykle z ograniczonym do minimum aparatem krytycznym. Jest to bardzo cenny materiał, pomocny nie tylko w odczytaniu listów, ale przede wszystkim w zrozumieniu zawitych spraw, o których pisze Witkacy. Szczególną wartość ma ta korespondencja, którą wydawały osoby znające go bezpośrednio (np. Jarosław Iwaszkiewicz⁸, Roman Jasiński⁹, Juliusz Żuławski¹⁰) czy też znające adresata listów od Witkacego

(np. Henryk Bulhak, który podał do druku obszerny wybór listów do swego krewnego, Teodora Białynickiego-Biruli)¹¹. Należy jednak zaznaczyć, że znajdują się w nich zaskakujące błędy, opuszczenia, które edytor odkrywa, porównując oryginały z wersją opublikowaną. Oto np. w liście Witkacego do profesora filozofii Kazimierza Twardowskiego zamiast słowa „mitoman” widnieje w rękopisie inne (aczkolwiek podobne) słowo „matoman”¹². Akurat tę pomyłkę łatwo wytłumaczyć – wszak słowo nie jest powszechnie znane – ale już opustki w listach do Jarosława Iwaszkiewicza czy Kazimierzy Żuławskiej trudno zrozumieć bez odwoływania się do wyjaśnień rodem raczej z pogranicza psychologii niż edytorstwa. Iwaszkiewicz opublikował trzy listy Witkacego, lecz jeden pominął (bez wątpliwości jednak korzystał z niego, pisząc szkic poprzedzający owe trzy listy), w innym opuścił z kolei np. słowo „artystyczne” w zdaniu odnoszącym się do sławnego portretu podwójnego Iwaszkiewiczów: „Ale Pani Zofia pisała mi, że jest to tak straszne artystyczne świństwo (co zresztą sam mówiłem), że powieszono w salonie bez żadnych moich istotnych rzeczy może robić

fatalne wrażenie, dając złe świadectwo o mnie jako o malarzu”¹³. Trudno pojąć, dlaczego Iwaszkiewicz pominął również zdanie o Zbigniewie Pronasce: „On jest genialny dekorator sceniczny”.

Łatwiej zrozumieć powody usunięcia przez Juliusza Żuławskiego zdań z listów Witkacego do matki Juliusza, Kazimierzy Żuławskiej, będących aluzją do jej związku z Marcelim Popławskim: „Czy to prawda, że Marceli wyszedł za Panią?”, „Marceli: nie daj się zjeść w kaszy z nieistotnych odpadków. Pani Kaziu = niech Pani nie da się uwieść rzeźmieszkom, odcinającym kupony od bezcennych (jak zwykle) kobiecych genitalii”.

Te przykłady potwierdzają obowiązującą zasadę, że zawsze należy sprawdzać oryginały – nigdy bowiem nie wiadomo, na jakie „nieistotne odpadki” się natrafi.

Pomocą dla edytora są wydane (i niewydane) zespoły korespondencji z tego samego okresu, a także dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, zwłaszcza jeśli dotyczą kręgu osób znających Witkiewicza. Malarz i pisarz Rafał Malczewski (nie zachowały się listy Witkacego do niego)¹⁴ opisał środowisko przedwojennego Zakopanego w barwnych wspomnieniach pt. *Pepek świata*¹⁵. W ostatnich latach ukazały się dzienniki Iwaszkiewicza¹⁶, ale zaskakująco niewiele w nich wzmianek o Witkacym. Wyjątkowo pomocna w przybliżeniu osoby adresatki listów Witkacego okazała się korespondencja Zofii i Rafała Malczewskich wydana przez Beatę Dorosz¹⁷. Dzięki niej było możliwe pełne opracowanie biogramu Zofii

Czyściec jest miejscem, do którego trafia się, aby wejść do edytorskiego nieba

Malczewskiej, która jeszcze jako *primo voto* Mikucka otrzymywała listy od Witkacego, oraz odkrycie, że Malczewski właśnie o niej (bez podania nazwiska) napisał w *Pepku świata*, iż przyjaźniła się z Witkacym ćwierć wieku i nawet obchodzili „srebrne wesele przyjaźni”¹⁸. Bez materiałów wspomnieniowych Grażyny z Szumanów Czyżewiczowej (z archiwum domowego Anny Micińskiej) trudno byłoby opracować listy Witkiewicza do psychologa Stefana Szumana¹⁹.

Niezwykle ważnym źródłem jest dorobek witkacologii. *Witkacego portret wielokrotny* to prawdziwa biblia witkacologów, zawierająca prawie wszystko, co powinien wiedzieć edytor korespondencji Witkiewicza²⁰. *Dzieła zebrane*, zwłaszcza obszernie noty wydawnicze do poszczególnych tomów, są nieocenionym źródłem przydatnej wiedzy. Równie cenna jest praca *Witkacy w teatrze międzywojennym* wydana w 1973 roku²¹, która mimo upływu czasu nie traci na aktualności, a zebrana w niej bibliografia dotycząca poszczególnych dramatów Witkiewicza budzi podziw. Bardzo pomocne są tomy wydane po konferencjach dotyczących Witkacego (zwłaszcza organizowanych przez Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku), numery pism w całości poświęcone Witkacemu²², *Katalog dzieł malarskich* (który wciąż pozostaje podstawowym kompendium wiedzy o malarstwie Witkacego, a szczególnie o działalności Firmy Portretowej)²³. To tylko kilka najważniejszych pozycji „koniecznych” (z księgozbioru podręcznego) w przedsięwzięciu, którego celem jest opracowanie korespondencji Stanisława Ignacego Witkiewicza.

Zawsze można liczyć na pomoc witkacologów, którzy służą poradą, naprowadzają na właściwe tropy, używają swoich zbiorów²⁴. Krąg witkacologów rozszerza się o liczne grono „witkacofilów” – osób zafascynowanych Witkacym, chętnie pomagających w rozwiązywaniu trudnych zagadek, których wiele znajdujemy w jego listach²⁵.

Bez życzliwości pracowników archiwów, bibliotek, działów rękopisów opracowanie tomów *Listów* byłoby niezwykle trudne. Ich uczynność, pomoc w udostępnianiu dokumentów (czasem nawet na odległość, poprzez przesyłanie skanów) – choć ograniczona zrozumiałą ostrożnością opiekunów dóbr rzadkich i cennych – są nie do przecenienia. Bardzo pomocne jest doświadczenie redaktorów Państwowego Instytutu Wydawniczego, którzy nad tekstami Witkacego pracują od wielu lat i potrafią wygładzić różne „kanty”, nadając ostateczny kształt edycji²⁶. Pamięć instytucjonalna to ważna sprawa!

Niezmiernie istotne w pracy edytorskiej XXI wieku są nowoczesne narzędzia. Internet to (uwaga: kolejny truizm!) niezwykła kopalnia wiedzy, można w nim jednak znaleźć pokłady różnej wartości. Istnieją wszakże narzędzia interneto-

we, które ułatwiają weryfikację i selekcję materiału (np. portale poświęcone witkacologii, biblioteki cyfrowe, repozytoria, archiwa online). Prowadzony przez Wojciecha Sztabę portal witkacologia.eu jest największym obecnie zbiorem wiedzy witkacologicznej w internecie, uzupełnianym systematycznie o nowości (swoistym wycinkiem internetowej rzeczywistości witkacologicznej), ale także zamieszczającym teksty napisane wyłącznie dla tego portalu.

Zbiory (ciągle uzupełniane) bibliotek cyfrowych pozwalają na poznanie czasopism z epoki, książek, które Witkacy czytał lub mógł czytać, rzadkich druków, wreszcie ksiąg adresowych i spisów nazwisk. Zbiory te przede wszystkim pozwalają na dokonanie błyskawicznych kwerend. Ongiś były one rezultatem żmudnej pracy badacza (zawsze obciążone ryzykiem błędu ludzkiego), dziś wystarczy zaufać – pamiętając wszakże o zasadzie ograniczonego zaufania – współczesnej technice. W zbiorach Małopolskiej Biblioteki Cyfrowej i Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej znajdują się roczniki krakowskich i lwowskich pism, w których np. można znaleźć notki o samobójczej śmierci Jadwigi Janczewskiej, narzeczonej Witkacego. Prawdopodobnie były one inspiracją do nazwania Janczewskiej Zofią Osłabędzką w *Pożegnaniu jesieni*. Dziennikarz krakowskiej gazety pomylił imię młodej dziewczyny i w początkowych doniesieniach prasowych, które z pewnością czytał Witkacy, przypisał Janczewskiej właśnie imię Zofia!²⁷

Księgozbiór biblioteki cyfrowej pozwolił także znaleźć prawdopodobne źródło cytatu w liście do Kazimierza Czachowskiego. Witkacy pisał w 1936 roku: „Kochany Kaziu: Jestem w Sączu, ale nie na rozprawie karnej, jak zakopiańscy zwykle, tylko ot tak – »bo takie było moje pańskie chcenie«”²⁸. Cytat prawdopodobnie pochodzi z powieści Anny Zahorskiej (*Savitri*) *Trucizny*, w której jeden z głównych bohaterów, Pan Wasilewicz (notabene kokainista), to: „[...] ogromny blondyn o suchej, rasowej twarzy, potarganej konwulsjami sprzecznych uczuć. Nalewał i pił, wałąc pięścią w wiotki stolik i krzycząc: Takie moje pańskie chcenie! Na heto mają panskaja wola! Poczem wyrzucał stek wyzwisk i klątw, uzbieranych z najgorszych spelunek Rosji, gdzie był na uniwersytecie”²⁹.

W zbiorach specjalnych Zielonogórskiej Biblioteki Cyfrowej znajduje się – opublikowany bodajże po raz pierwszy w *Listach I* – list Jana Lechonia do Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, w którym jest mowa o mało znanej współpracy dramaturgicznej Witkacego i poetki³⁰.

Inne narzędzie internetowe (kontrowersyjne ze względu na prawa autorskie) to biblioteka cyfrowa Google Books. Bez względu na argumenty za i przeciw w sporze o jej zasoby, jest ona swego rodzaju globalnym indeksem (prawie) wszyst-

kich książek. Nawet jeśli internauta może zobaczyć tylko fragment danej pozycji, to i tak informacja, że pojawiają się w niej nazwiska, słowa kluczowe itd., jest zbawienna. Można już wtedy odszukać tę książkę w bibliotekach tradycyjnych i dokonać odkrycia lub też upewnić się, że trop był fałszywy, ale wart sprawdzenia. Jest to szczególnie istotne dlatego, że ten globalny indeks może zaprowadzić do pozycji z pozoru bardzo odległych od tematyki poszukiwań, do których badacz z pewnością nigdy by nie zajrzał. Tak właśnie udało się odkryć materiały, które posłużyły do opracowania kartki Witkacego do Czeremisinowów – nazwisko to bowiem pojawiło się w zasobach archiwalnych MSZ, znajdujących się w Archiwum Akt Nowych³¹. Zaletą bibliotek cyfrowych (a właściwie wszystkich narzędzi internetowych) jest ich dostępność – zazwyczaj nieograniczona (choć i tu zdarzają się wyjątki).

Analogiczny tzw. wolny dostęp (również prawie nieograniczony) do wielotysięcznego księgozbioru zapewnia ulubiona biblioteka „klasyczna” edytora *Listów* – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego.

Oczywiście narzędzia internetowe nie zastąpią rzetelnej kwerendy, wertowania bibliografii, katalogów rękopisów itp. (coraz więcej bibliografii trafia jednak do internetu), ale bardzo ułatwiają pracę. Sprawdzenie katalogów rękopisów pozwoliło na odszukanie (a następnie opracowanie i podanie do druku) nieznanych listów Witkiewicza, np. do Józefa Jedlicza (o planach wystawienia *Jana Macieja Karola Wścieklicy* we Lwowie i warunkach autora, na jakich ta realizacja miała nastąpić) czy do Mieczysława Tretera, z którym Witkacy omawia kwestię wydania dzieł swego ojca³².

Last but not least – szczęście! Bez szczęścia w poszukiwaniach nie udałoby się zdobyć informacji o osobach, które towarzyszyły Witkacemu w podróży do Australii i w drodze powrotnej do Europy. W znalezionym w zbiorach portalu Internet Archive sprawozdaniu z kongresu naukowego³³ widnieją nazwiska, które pojawiły się w jego listach z podróży do tropików, ale nie były dotąd rozpoznane. Dzięki temu unikatowemu wydawnictwu można było podać, kim były. Na przykład Nieczajew (noszący nazwisko znanego rewolucjonisty) okazał się uczestnikiem kongresu, pedagogiem i psychologiem rosyjskim z tytułem profesora, absolwentem kursów na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu w Petersburgu, autorem licznych prac z zakresu psychologii³⁴.

Szczęście połączone z determinacją w poszukiwaniu szkoły, w której zdawał maturę Stanisław Ignacy Witkiewicz, pozwoliło nie tylko ustalić, że była to lwowska szkoła realna,

ale również jakie zadania Witkacy otrzymał podczas egzaminów oraz – prawdopodobnie – z jakim wynikiem świadectwo dojrzałości uzyskał!³⁵

Odpowiednia doza szczęścia i determinacja przyczyniły się również do odnalezienia informacji o Krystynie Ejboel, o której wiadomo było tylko, że Witkacy szczycił się posiadaniem w swojej kolekcji laski od niej (zbierał bowiem laski kobiet o dziwnych nazwiskach i endeków), a także do uzyskania, dzięki jej rodzinie, wglądu w jego listy do Ejboelów³⁶.

Do kategorii szczęścia w nieszczęściu edytorskim należy chyba także zaliczyć historię listów do Kazimierza Ducha, przedwojennego polityka i urzędnika, który przyczynił się do wydania głównego dzieła filozoficznego Witkiewicza *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia*. Listy do Ducha były opublikowane przez Macieja Mieziąna, jednak bez odpowiednich przypisów i odpowiedniego aparatu krytycznego³⁷. Przystępując do opracowania tych listów na potrzeby edycji dzieł zebranych, dowiedziałem się, że listy te zaginęły w zbiorach prywatnych rodziny Duchów, a ich wydawca nie

Brak oryginałów to prawdziwe piekło edytora

ma kopii. Ze względu na oczywiste dla edytora listów Stanisława Ignacego Witkiewicza błędy, które wkrały się do dotychczasowych wydań, brak dostępu do oryginałów jawił się jako wyjątkowe nieszczęście. Tym bardziej że intuicja o błędach została poparta nielicznymi fragmentami tychże listów cytowanymi w nocie wydaw-

niczej Bohdana Michalskiego³⁸ – listy w nocie Michalskiego nie miały już tych błędów edytorskich. Michalski zaś zaznaczył, że podaje je na podstawie korekty wydania Mieziąna dokonanej przez Annę Micińską. Jakaż była radość, gdy Stefan Okołowicz zupełnie przypadkiem (w innej tematycznie tece) znalazł tę korektę Micińskiej! Można było oprzeć się na tym dokumencie jako substytucie oryginału ze względu na ewidentne porównanie przez doświadczoną edytkę Witkiewicza wydania Mieziąna z listami. Okazało się np., że Micińska ustaliła – oprócz właściwego datowania listów – iż słynne „60 psów pąsowych” z listu do Ducha to „60 psów parowych”. Jakże to bliższe witkacowskiej stylistyce, choć zapewne niektórzy będą mieli żal, że błędne, choć poetyckie „pąsowe psy” powinny zniknąć ze świadomości witkacologów.

Innego rodzaju szczęście („zezowate”, chciałoby się rzec) dotyczyło trzech listów z Poznania, których kopie przekazał do opracowania Janusz Degler wraz z adnotacją, że są to listy do prof. Kazimierza Ajdukiewicza, a oryginały znajdują się w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ponieważ listy (bez kopert, a zatem bez adresów i stempli pocztowych) były pisane do „Pana Profesora”,

a Ajdukiewicz był naukowo związany z Poznaniem, sprawa nie budziła wątpliwości. Z edytorskiej powinności, pomny doświadczeń, ale i ze względu na fakt, że odbitki nie uwzględniały całych stron (brakowało np. daty dziennej dwóch listów, a jedno zdanie u góry strony było obcięte), starałem się dotrzeć do oryginałów. Jakie było moje zdziwienie, gdy zarówno w Instytucie Filozofii UAM w Poznaniu, jak i w innych instytucjach naukowych, bibliotekach stolicy Wielkopolski, nie znalazłem śladu tych listów³⁹. Szczęście jednak nie opuszczało tej edycji listów, Janusz Degler po dwóch latach znalazł bowiem w swoich materiałach list, który wiódł do osoby, która kopie listów Witkiewicza z Poznania podesłała. Dzięki temu można było dotrzeć do oryginałów (już nieskróconych, z właściwym datowaniem), które znajdują się w archiwum redakcyjnym pisma „Studia Philosophica”, przechowywanym w oddziale poznańskim Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Co więcej, w archiwum redakcji pisma znajdują się maszynopisy odpowiedzi na listy Witkacego! Tak z początku „pechowa” część tej historii – brak oryginałów to prawdziwe piekło edytora – okazała się pomyslna. Jednak podczas opracowywania tych listów okazało się, że mimo tematyki filozoficznej i pewnych faktów z życia Ajdukiewicza, które świadczyłyby o tym, że w istocie jest on adresatem, nie są to w ogóle listy do niego! Co więcej, jeden z tych listów jest do Romana Ingardena, a dwa pozostałe do Kazimierza Twardowskiego. Zidentyfikowanie prawdziwych adresatów było jednak możliwe tylko dzięki wnikliwej znajomości listów Witkacego do Romana Ingardena (i od Ingardena do Stanisława Ignacego Witkiewicza) oraz do Kazimierza Twardowskiego, a także po konfrontacji poszczególnych wręcz zdań z listów do żony z okresu trwania kongresu filozoficznego w Krakowie we wrześniu 1936 roku. Wyjście z takiej pułapki edytorskiej należy z pewnością traktować w kategoriach szczęścia.

Tyle o czyścicu. A niebo edytora? Powtórzę za Januszem Deglerem – niebo jest wtedy, gdy ktoś uzna lekturę przypisów za nie mniej ciekawą niż lektura samych listów!

Key Words: Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy), editors' work on Witkacy's correspondence, Kazimierz Twardowski

Summary: The title of the text refers to the article written by Janusz Degler *Piekło edytora, czyli o listach Witkacego do żony (The Editor's Hell, or on Witkacy's Letters to His Wife)*, who described seven “circles of the hell” through which the editor of the correspondence between Witkacy and his wife Jadwiga had to go while working on the edition.

The author touches upon several issues that occurred to the editor of Witkacy's correspondence to the family, friends and so called enemies, naming those issues the editor's Purgatory as opposed to the editor's Hell.

Editing correspondence so rich in sometimes unclear references to other people, lectures or events of the daily life is much easier when confronted with well prepared footnotes in Witkacy's letters to his wife, memoirs, diaries or publications on Witkacy written by addressees, as well as with literature on the subject, especially when the person is known. The author also mentions other factors that enabled the editor overcoming difficulties that piled up before him during his work. One of the most important things is assistance of Witkacologists who give their insight into the issues that became puzzles for the editor, share their knowledge and private collections. One cannot overestimate modern technology paving the way for the editor's inevitable searches in order to find out proper connotations, comments etc. All the Internet tools, search engines, digital libraries – especially those which have collections of digitalized newspapers from the time when the correspondence was written, as well as the collections of rare and old books which might have been read by Stanisław Ignacy Witkiewicz or could be referred to in the correspondence. The author of the article points out also factors that escape scientific measurement as luck or perseverance in editor's work. The examples of the editor's luck are mentioned in the text. One of the example is a document from 1903, the year of Witkiewicz's high school finals, found in one of the digital library, which led the author not only to the identification of school where Witkiewicz took his finals, but also exact tasks, subjects and probable score.

One of the editors' task was to edit Witkacy's letters to prof. Kazimierz Ajdukiewicz, which, after careful examination, occurred to be letters to prof. Kazimierz Twardowski (and one to prof. Roman Ingarden). Two letters to prof. Twardowski are published with commentaries and illustrations.

¹ J. Degler, „Piekło edytora”, czyli o listach Witkacego do żony, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 14, s. 13–32; online: Repozytorium Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/handle/10593/2083> (dostęp: 08.12.2013).

² Całość ukazała się w czterech tomach w ramach edycji *Dzieł zebranych* Stanisława Ignacego Witkiewicza, przygotowała do druku A. Micińska, opracował i przypisami opatrzył J. Degler, t. 19: *Listy do żony (1923–1927)*, Warszawa 2005; t. 20: *Listy do żony (1928–1931)*, Warszawa 2007; t. 21: *Listy do żony (1932–1935)*, Warszawa 2010; t. 22: *Listy do żony (1936–1939)*, Warszawa 2012. Dwa pierwsze tomy *Listów do żony* zostały ponownie wydane w 2015 roku (z uwzględnieniem niektórych nowych informacji do przypisów), a dwa ostatnie w 2016 roku (z adnotacją: „wydanie drugie, poprawione i uaktualnione”).

³ S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 17: *Listy I*, oprac. i przypisami opatrzył T. Pawlak, Warszawa 2013 (dalej: *Listy I*); idem, *Dzieła zebrane*, t. 18: *Listy II*, wol. 1, oprac. i przypisami opatrzyli T. Pawlak oraz S. Okołowicz i J. Degler, Warszawa 2014 (dalej: *Listy II*, wol. 1); idem, *Dzieła zebrane*, t. 18: *Listy II*, wol. 2, oprac. i przypisami opatrzyli J. Degler, T. Pawlak i S. Okołowicz (w przygotowaniu).

⁴ Innym porównaniem – trzymając się biblijnych odniesień – byłaby drabina Jakubowa i pokonywanie jej kolejnych szczebli, ale nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę.

⁵ S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 19: *Listy do żony (1923–1927)*, s. 462–465.

⁶ O niewielkich odstępach od zasad przyjętych w *Listach do żony* zob. *Listy I*, s. 1095–1099 (*Nota wydawnicza*) oraz *Listy II*, wol. 1, s. 925–929 (*Nota wydawnicza*). Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na recenzję *Listów I* pióra Lektora [Tomasza Fiałkowskiego], zaczynającą się następująco: „Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Listy I* – to właściwie piąty tom listów w monumentalnej edycji *Dzieł zebranych* Witkacego”; idem, *Wielki samotnik*, „Tygodnik Powszechny” 2013, nr 47, s. 32.

⁷ *Listy I*, *Listy do Jalu Kurka*, list 6, przypis 1.

⁸ J. Iwaszkiewicz, *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Jarosława Iwaszkiewicza*, „Twórczość” 1963, nr 2, s. 113–115.

- ⁹ R. Jasiński, *Zmierch starego świata. Wspomnienia 1900–1945*, Kraków 2006.
- ¹⁰ J. Żuławski, *Z domu*, Warszawa 1978. Nowe wydanie *Z domu* uwzględnia na szczęście pełną wersję listów Witkacego; zob. idem, *Z domu. Czas odzyskany. Przydługa terazniejszość*, Warszawa 2016.
- ¹¹ *Listy Stanisława Ignacego Witkiewicza do Teodora Białynickiego-Birula. Wybór*, do druku podał J. Z. Brudnicki, przypisy J. Z. Brudnicki, H. Bulhak, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 10, s. 98–133, poprzedzone wstępem: H. Bulhak, *O Teodorze Białynickim-Birula*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 10, s. 93–97.
- ¹² R. Jadczyk, *Listy S. I. Witkiewicza do Kazimierza Twardowskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1988, nr 11/12, s. 157–161. Matoman (łac.) – „człowiek nieposiadający dostatecznego przygotowania naukowego, a stojący w opozycji względem ugruntowanych poglądów naukowych i tworzący na ich miejsce teorie własne niczym nieuzasadnione”; *M. Arcta słownik wyrazów obcych*, oprac. H. Ułaszyn, Warszawa 1935, s. 193.
- ¹³ Obraz ma zresztą swoją historię zamalowania zębów wampira Anny Iwaszkiewiczowej; A. Zakiewicz, *Zęby pani Anny, czyli odnaleziony portret Iwaszkiewiczów*, „Cenne-bezcenne-utracone” 2011, nr 4, http://www.nimoz.pl/upload/wydawnictwa/cenne_bezcenne_utracone/2011_4/31_Zakiewicz.pdf (dostęp: 09.12.2013).
- ¹⁴ A przynajmniej nie ma o nich żadnych informacji, bo Witkacy „ciągle pisze”, tj. są odkrywane kolejne jego listy, np. w archiwach rodzinnych, aukcjach antykwarycznych (w antykwariacie znaleziono kartę pocztową Witkacego do Kazimiery i Sergiusza Czeremisinowów).
- ¹⁵ R. Malczewski, *Pępek świata. Wspomnienia z Zakopanego*, wyd. 3, Łomianki 2007.
- ¹⁶ J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki*, t. 1–3, opracowanie i przypisy A. i R. Papiescy, wstępem opatrzył A. Gronczewski, Warszawa 2007–2011.
- ¹⁷ J. Lechoń, Z. i R. Malczewscy, *Coraz trudniej żyć a umrzeć strach. Listy 1952–1955*, z autografu do druku podała, wstępem i przypisami opatrzyła B. Dorosz, Warszawa 2008.
- ¹⁸ R. Malczewski, *Pępek świata. Wspomnienia z Zakopanego*, s. 74–75; pierwodruk: idem, *O Zakopanem. Stanisław Ignacy Witkiewicz*, „Wiadomości” 1955, nr 15/16, s. 4. Zob. *Listy do Mikuckiej w: Listy II*, wol. 1, s. 359–399 (w opracowaniu T. Pawlaka).
- ¹⁹ *Listy II*, wol. 1, s. 675–713.
- ²⁰ J. Degler, *Witkacego portret wielokrotnie. Szkice i materiały do biografii (1918–1939)*, wyd. 2, Warszawa 2013.
- ²¹ Idem, *Witkacy w teatrze międzywojennym*, Warszawa 1973.
- ²² Bogata bibliografia witkacologiczna dostępna jest na portalu www.witkacologia.eu dzięki Januszowi Deglerowi: http://www.witkacologia.eu/publikacje/publikacje_lista.html (dostęp: 09.12.2013).
- ²³ *Stanisław Ignacy Witkiewicz 1885–1939. Katalog dzieł malarskich*, oprac. I. Jakimowicz przy współpracy A. Żakiewicz, Warszawa 1990. Data tej publikacji skłania jednak do apelu o wydanie wersji uzupełnionej, wiele dzieł malarskich Witkiewicza (zwłaszcza portretów) od tego czasu zostało ujawnionych.
- ²⁴ W tym miejscu niech podziękowania (raz jeszcze) zechcą przyjąć Janusz Degler, Jan Gondowicz, Stefan Okołowicz, Lech Sokół, Wojciech Sztaba.
- ²⁵ Szczególnie zasłużeń na tym polu są Genowefa Gawlik z Rudy Śląskiej (nieoceniona w odkrywaniu śląskich tropów Witkacego), Przemysław Pawlak (który eksploruje każdy szczegół związany z zaprzyjaźnionym z Witkacym księdzem Henrykiem Kazimierowiczem, ale swoje zainteresowania rozszerzył już na wiele zagadnień witkacologicznych), Krzysztof Szczur (kolekcjoner i filokartysta) oraz Alwida Bajor z Wilna, która zna wszelkie koligacje rodzinne rodów z Litwy. Niech zechcą przyjąć serdeczne podziękowania.
- ²⁶ Dziękuję w tym miejscu Krystynie Kurmanowej oraz Kamilowi Piwowarskiemu za ich pomoc i cenne uwagi.
- ²⁷ O śmierci Janczewskiej w świetle pism z epoki zob. T. Pawlak, *Samobójstwo w Dolinie Kościeliskiej, czyli prasa o śmierci Jadwigi Janczewskiej*, grudzień 2013 roku, http://www.witkacologia.eu/z_zycia/Janczewska.pdf (dostęp: 30.12.2013). Por. także M. Pinkwart, *Wariat z Krupówek*, Nowy Targ 2015, s. 142–145. Zob. także uaktualniony szkic w prezentowanym numerze „Sztuki Edycji”.
- ²⁸ *Listy II*, wol. 1, *Listy do Czachowskiego*, s. 580.
- ²⁹ A. Zahorska, *Trucizny*, Warszawa 1928, s. 14. Powieść znajduje się w domenie publicznej w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej, <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=23482&from=publication&> (dostęp: 09.12.2013).
- ³⁰ Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa, <http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/doccontent?id=10676&dirids=1> (dostęp: 09.12.2013).
- ³¹ E. Kołodziej, *Inwentarz akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z lat [1915–1917] 1918–1939*, Warszawa 2000.
- ³² List do Jedlicza znajduje się w Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, list do Tretera w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu.
- ³³ *Report of the eighty-fourth Meeting of the British Association for the Advancement of Science. Australia: 1914 July 28–August 31*, London 1915, <https://archive.org/details/reportofbritish15adva> (dostęp: 09.12.2013).
- ³⁴ *Listy I*, s. 385–386 (przypis 3). Notabene zadziwiają i zarazem zasmucają poniższe passusy o Aleksandrze Nieczajewie w ważnej książce o Witkacym w Rosji Krzysztofa Dubińskiego, ponieważ autor ewidentnie nie zapoznał się z listami do Malinowskiego, w nowym wy-

- daniu z 2013 roku: „U biografów Witkacego próżno szukać jakichś informacji o tej postaci. Anna Micińska wymieniła go tylko w indeksie nazwisk bez jednego nawet słowa wyjaśnienia, a u Janusza Deglera w *Witkacego portrety wielokrotnie* Nieczajew zagościł jedynie w nic niewnoszącym przypisie »Nieczajew – Rosjanin, odbywający podróż tym samym statkiem co Witkacy, który wymienia jego nazwisko w listach do Malinowskiego z 2.IX o 14.IX.1914« – K. Dubiński, *Wojna Witkacego, czyli kumbot w galfetach*, Warszawa 2015, s. 39; »W polskiej witkacologii Konge dzieli los innego Rosjanina wymienianego przez Witkacego z nazwiska – wspomnianego już Aleksandra Nieczajewa. Obaj trafiają do indeksu nazwisk i niczego niewyjaśniających przypisów. Biografowie Witkacego docieklawiej pochylają się nad kolorem noszonych przez niego koszul i gaci lub imionami znanych mu psów niż nad tymi postaciami, które w pamięć Witkacego wpisały się zapewne nie bez powodu”. Ibidem, s. 88.
- ³⁵ T. Pawlak, *Prywatysta Witkiewicz. O maturze Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 2. Skróć dla witkacologii.eu: http://www.witkacologia.eu/z_zycia/Pawlak_Matura%20SIW.pdf (dostęp: 09.12.2013). Pełny tekst na portalu www.bazhum.muzhp.pl/media/files/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2013-t104-n2/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2013-t104-n2-s205-218/Pamietnik_Literacki_czasopismo_kwartalne_poswiecone_historii_i_krytyce_literatury_polskiej-r2013-t104-n2-s205-218.pdf (dostęp: 09.05.2016).
- ³⁶ „*W państwie duńskim Ejböłów*”. *Nieznana korespondencja Stanisława Ignacego Witkiewicza*, wstępem opatrzył, opracował i do druku podał T. Pawlak, „Twórczość” 2007, nr 4, s. 94–105, przedruk w: *Listy I*, s. 1009–1026.
- ³⁷ M. Mieźan, *Nieznane listy St. I. Witkiewicza do Kazimierza Duchy*, „Tumul” [1985], nr 7, s. 29–31 oraz idem, *Postmodernistyczny zmierzch cywilizacji*, Kraków 2003, rozdział: „*Wasz wiemy jak 60 psów pąsowych*” (*nieznane listy St. I. Witkiewicza do Kazimierza Duchy*), s. 87–98. Wydanie pierwsze, w podziemnym piśmie, zawierało chociażby reprodukcję strony kartki, która nie była opracowana w tekście. Wydanie z 2003 roku zawierało jedynie korektę ewidentnych literówek i układ chronologiczny listów.
- ³⁸ S. I. Witkiewicz, *Dzieła zebrane*, t. 13: „*Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia*” i inne pisma filozoficzne (1902–1932), oprac. B. Michalski, Warszawa 2002, s. 501–504 (*Nota wydawnicza*). Tamże obszerny fragment dwóch listów oraz poszczególne zdania z dwóch innych.
- ³⁹ Nie było ich w bibliotece UAM (dokąd zbiory z biblioteki Instytutu Filozofii zostały przeniesione), w Archiwum UAM ani w Archiwum PAN, podobnie w Archiwum Państwowym oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu – gdzie uczył prof. Ajdukiewicz. Dziękuję bardzo serdecznie Alicji Przybyszewskiej z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu za kwerendę w poszukiwaniu tych listów.